

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Poniedziałek, 5 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

## Marja Kamińska = Łałoszyńska

prymadonna opery

rozpoczęła lekcje u siebie i w szkole muz. im. Chopina

ustawienie, rozwijanie głosów i poprawienie zaawansowanych, dykcja, przygotowanie do występów operowych i estradowych, uczenie całych oper.

Przyjmuje zapisy codziennie u siebie, Piotrkowska 275 m. 6, od 12 do 5 pp

## Socjalizm polski.

Idea socjalizmu, oparta o walkę pracy z kapitałem, od dłuższego czasu objęta klasy wydziedziczone całego globu ziemskiego i ogarnia je coraz szerzej, dążąc do zmiany ustroju współzycia społecznego i państwowego na zasadach równouprawnienia wszystkich ludzi pod każdym względem.

Równouprawnienie to stało się hasłem naszych czasów. Dąży do tego celu prawodawstwo wszystkich niemal państw, ich rządów i instytucji społecznych, ale wcielanie tej idei w życie nie jest rzeczą tak łatwą, jakby z pozoru sądzić można. Socjalizm bowiem, wzięty w całej czystości jego idei, nie jest bynajmniej rzeczą nową. Idea jego tkwi we wszystkich poczynaniach reformatorów życia społecznego i politycznego ludów. Do pawnego stopnia i Boska Nauka Chrystusa miał w sobie pierwiastki socjalizmu, bo i jej ideałem, streszczonym w nakazie Zbawiciela: „Kochać bliźniego, jak siebie samego” jest dążenie do równouprawnienia wszystkich ludzi, nie tylko w ich współzyciu w danym zbiorowisku społeczno-państwowym, lecz i do równouprawnienia wszystkich narodów w ich międzynarodowym współzyciu.

Jeden z trójcy nieśmiertelnych naszych wieszczów, głęboki myśliciel Zygmunt Krasiński napisał w „Irydjonie” te prorocze słowa:

„Idź i czyn, czyn bezustannie, choćbyś wiarę stracił we wszystko, nawet we mnie samego (t. j. Boga), czyn. Skoro miłość bliźniego zapamięta nie tylko między poszczególnymi ludźmi, lecz i między narodami, Bóg roztoczy łecze, wstępe przymierza nad twoją ziemią i przyjdzie Królestwo Boże na ziemię.”

Takie są mniej więcej słowa naszego myśliczela, co wieszczym duchem przejrzał przyszłe dzieje ludzkości. Bo rzuciwszy okiem na cały ich przebieg, łatwo dostrzeżemy, jak w drodze ewolucji szła stopniowo ku równouprawnieniu ludzi w ich wzajemnym współzyciu, jak rodzi się poczęła idea równouprawnienia narodów w ich międzynarodowym współzyciu, która pod koniec wojny powszechnej zaczyna wcielić się w życie, co wymownie stwierdzają programy polityczne Stolicy Apostolskiej i sztokholmskie konferencje socjalistów. Czy w ostatecznym wyniku wojny obecnej wcieli się one w życie, bodaj, jako początek dalszej w tym kierunku ewolucji — dziś jeszcze przesądzać nie sposób. I inaczej być nie może. Idee socjalistyczne zatrzymują się mogą tylko w drodze ewolucji, t. j. stopniowej przemiany ustrojów życia społecznego, gospodarczego i po-

litycznego narodów i państw. Tak rzecz tę rozumieli twórcy socjalizmu i tak, a nie inaczej rozumieć ją należy.

Dalekim jest od podobnego pojmowania rzeczy socjalizm polski, szerzący się coraz rozlewniej wśród naszych sfer robotniczych, nie przygotowanych należycie do przyjęcia idei socjalistycznej, bo w przeważnej swej większości nasze klasy robotnicze złożone są z żywiłów albo całkowicie dotkniętych klęską analfabetyzmu, lub co najwyżej półanalfabetyzmu. Dotarł on do nich w drodze konspiracyjnej, bo rząd rosyjski srogo prześladował każdy objaw wolnej myśli.

Rozpowszechniał się za pomocą wydawnictw nielegalnych, odezw partyjnych, potajemnie rozrzuconych, w których idee socjalna oświeclano ze stanowiska danej partji lub grupy ludzi, częstokroć bardzo słabo, lub całkiem mylnie uświadomionych o istocie rzeczy, która propagowali. Literatura nielegalna i świsłki ulotne, odezwy partyjne rozpowszechniały się szeroko wśród sfer robotniczych. Czytano je, lub słuchano czytających cicho i bezkrytycznie, bo przecież był to owoc surowo zakazany, więc pełen uroku. Surowa cenzura carskich rządów sprawiła, że piśmiom legalnym nie dowierzano, tembardziej, że nie tylko nie pozwalano im polemizować z literaturą nielegalną, ale nawet wspominać o niej zabraniano. Rezultatem tego był taki chaos i zamęt w pojęciach o socjalizmie w umysłach naszych robotników i wogóle sfer wydziedziczonych, że gdyby który z twórców socjalizmu wstał z grobu i usłyszał, lub odczytał to, co się u nas mówi i pisze w kwestjach socjalnych, zdumiony i niemile dotknięty na widok tej karykatury głoszonej przez siebie teorii, wnet by z pośpiechem położył się do trumny z powrotem.

Niemniej bardzo niepożądanym rezultatem takiego sposobu rozszerzenia idei socjalistycznych jest zawsze partyna pomiędzy zwolennikami różnych obozów i kierunków frakcji socjalistów polskich, których potworzyło się bez liku.

Zawiśł ta idzie tak daleko, że przerodziła się już w literaturze i prasie socjalistycznej w brudny, uliczny rodzaj zaczepki osobistych, brutalnych wymysłów, oskarżeń i podejrzeń, zwalczających jednostki, inaczej rzecz pojmujące i innej partyjnej trzymające się taktyki, zamiast w dosadnej, ale rzeczowo ujętej, popartej argumentami, przyswoitej polemice zwalczać przeciwnika.

Dla potwierdzenia tych słów dość czytać od czasu do czasu „Głos Robotniczy”.

Przeżywamy ciężkie nad wyraz, lecz i niezmiernie doniosłe dla przyszłości naszej Ojczyzny czasy, w których każdy z nas, a zatem i robotnik

polski uświadomić sobie powinien, że obowiązany jest poświęcić wszystko dla Polski, a tembardziej własne przekonania partyjne, bo tylko w wolnej i niepodległej Ojczyźnie socjalizm rozwijać się może i stopniowo w drodze przemian dążyć ku swoim celom.

St. Ep.

## O czystość języka.

Każdy naród szczerze patriotyczny powinien dbać o czystość swego języka, pielęgnować go starannie i oczyszczać ze wszelkich naleciałości, obcych jego duchowi. Mowa ojczysta to skarb drogocenny, wyraz kultury danego narodu, symbol jego odrębności.

Język polski należy do najbogatszych w grupie języków europejskich, nie tylko pod względem form gramatycznych, wykształconych na języku łacińskim, pod względem rozmaitości stylu, budowy zdań i okresów, ale i pod względem liczby wyrazów, których słownik Lindego nalicza przeszło 6000. W mowie potocznej takiej liczby wyrazów zazwyczaj się nie używa. W języku atoli literackim nadają one naszemu językowi dźwięczność, harmonijność i obrazowość, pozwalają bowiem na określenie analogicznych pojęć stosować wyrazy pokrewne, przez co unika się zbyt częstego powtarzania jednych i tych samych dźwięków, co nadaje językowi pewną śpiewność, ułatwia obrazowanie przyrody w sposób malowniczy, nadaje mu giętkość i zdolność uplastyczniania tonów, na przykład:

„Warknęła struna i strzała pierzasta,

Z poświstem wichru na wroga wylata.”

Słyszymy tu wyraźnie odgłos struny łuku, naciągniętej ku sobie i tym sposobem wprowadzony w nich świsł fal powietrza, prutych przez wylatującą strzałę, dokładnie dla uczucia uplastycznione.

Niepodobna wymagać, by w mowie potocznej każdy polak władał językiem literackim, lecz każdy bez wyjątku starać się winien mówić po polsku językiem poprawnym, czystym, wolnym od błędów gramatycznych i stylowych, a przedewszystkiem od naleciałości z obcych języków, niezgodnych z duchem naszego języka.

Dlaczego np. używać mamy wyrazów obcego pochodzenia, wyrazów, chociaż do pewnego stopnia utartych w naszej mowie, jak daimy na to lich-tarz, kiedy mamy śliczny staropolski wyraz świecznik. Po co mówić salon, buduar, gabinet, kiedy mamy wyrazy bawialnia, gotowalnia, jadalnica, pracownia. Takich wyrazów liczyć by można bardzo wiele. Zwłaszcza nasze panie w dziedzinie mody mogłyby oczyścić nasz język z obcych mu wyrazów, określających części stroju niewieściego, barwę i formę ich, używając wyrazów polskich, które daleko dokładniej odmalują pojęcie przedmiotu, niż wyrazy obce bardzo często przekraczane w sposób wprost śmieszny.

Skandalicznie jednak, najskandaliczej na całym obszarze ziem pol-

skich kaleczą nasz piękny język łódzianki i łodzianie nawet ze sfer, roszczących sobie prawo do inteligencji. „Dostałam gości” — „Mam leżeć materjał na nową suknię”. „Podaj mi tę książkę, która leży na stole” zamiast: „podaj mi tę książkę, co leży na stole”. „Byłam u Finger” — zamiast: u Fingerowej lub, jeżeli to jest panna — u Fingerówny, — są to kwiatki językowe, spotykane na każdym kroku.

Pozatem błędy gramatyczne w uzgodnieniu przymiotnika z rzeczownikiem, w używaniu 4 przypadku po słowie z przeczeniem, zamiast drugiego, rusycyzmy w rodzaju „mało tego”, zamiast „nie dość tego”, germanizmy, galicyzmy, spotykają się na każdym kroku, czyniąc z naszego języka coś w rodzaju polskiego żargonu.

W dobie obecnej, w dobie podniesienia uczuć patriotycznych do wysokiego poziomu, powinniśmy poczuć się do obowiązku przestrzegania czystości naszego języka przez zwracanie sobie wzajemnie uwagi na błędy, jakich dopuszczamy się w mowie potocznej.

Możnaby usiłowania te połączyć z zasileniem funduszu Macierzy Szkolnej, zaprowadziwszy w każdym miejscu publicznym, w każdym domu i rodzinie puszkę pieniężną, do których każdy złapany na gorącym uczynku skatania mowy polskiej, wrzuciłby niewielką kwotę, tytułem ofiary, a zarazem kary za lekceważenie czystości mowy ojczystej.

St. Jan.

## Dwie rocznice.

W końcu tygodnia zeszłego i na samym początku bieżącego zeszły się dwie rocznice, aczkolwiek do pewnego stopnia pokrewne sobie, lecz stojące na dwóch przeciwległych biegunach. Jedna sędziwa, bo licząca za sobą 128 lat, druga młodzieńcza, zaledwie rok pierwszy obchodząca.

Rzecz Pragi, kapitulacja Warszawy, a po niej ostateczny rozbiór Polski i upadek jej, jako niepodległego państwa, akt zwiastujący jej odrodzenie i powołanie do rzędu państw niepodległych Europy.

Po klęsce na polach Maciejowic i wzięciu Kościuszki do niewoli, wojsko polskie cofnęło się do Warszawy. Naczelne dowództwo nad niem objął Tomasz Wawrzecki i rozkazał sypać okopy, by dać odpór ciągnącemu ku Warszawie Suworowowi. Lecz brakło już energii i wiary w zwycięstwo.

Na Pradze zebrało się około 28.000 wojska polskiego, które zajęło okopy i męźnie, z całym poświęceniem, przy pomocy ludności, broniła Pragi. Wojska rosyjskie, które ze świtem podeszły pod same okopy, uderzyły do szturmu. Artylerja rosyjska zbурzyła pociskami most na Wiśle. Mięstwo uległo przewadze sił. Praga została zdobyta.

Rosjanie, rozwścieczeni oporem, pomimo rozkazów Suworowa, by oszczędzano kobiety i dzieci, oraz ludność bezbrojną — wymordowali całą ludność Pragi.

Z 7000 jej mieszkańców uratowało życie zaledwie 800 osób, które





Za wrzesień niemieckie źródła urzędowe podają liczbę 672,000 tonn. W tym na tonnaż angielski przypada jednak nieco więcej niż trzecia część i mniej niż połowa tonnażu wszystkich narodowości. Od kwietnia, w którym straty angielskie były największe, zmniejszały się one stale i to ostatnio w sposób widoczny.

Zmniejszenie się angielskiego tonnażu handlowego z różnych przyczyn, od początku wojny wynosi na podstawie danych urzędowych w okręgach ponad 1600 tonn mniej niż 2 i pół miliona tonn registr. brutto, czyli 14 proc.

Geddes omówił następnie atak niemieckich sił zbrojnych na eskortę w nocy z 16 na 17-go października.

Odkaź wprowadzono system eskortowania, straty w okręgach eskortujących, przejeżdżających przez strefę zagrożoną, wyniosły 1:200. — Dniem i nocą flota angielska przebiegała morze Północne z północy na południe i ze wschodu na zachód.

Na zakończenie swych wywodów lord Geddes powiedział: Gdy nadjedzie dzień, w którym nieprzylaciec da flocie angielskiej to, czego ona żąda, a mianowicie walkę, nie wątpliwie, iż zarówno w sprawności strategicznej i taktycznej, jak i miejscie osobistym flota angielska w przedsięwzięciu swem utrzyma się na wysokości swej wielkiej tradycji.

**Ofensywa a pokój.**

SZTOKHOLM, 4.11. „Sztokholms Tidningen” w obszernym artykule zastanawia się nad pytaniem, jaki wpływ wywrą ostatnie sukcesy państw centralnych na przyspieszenie pokoju.

Zdaniem wspomnianego pisma, nie ulega wątpliwości, że wypadki, rozgrywające się na froncie włoskim należy uważać za czynnik, sprzyjający idei zawarcia pokoju.

**Na pomoc Włochom.**

„United Press” donosi z Nowego Jorku, że amerykański departament obrony powziął rezolucję, wzywającą prezydenta Stanów Zjednoczonych do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia kongresu w celu natychmiastowego wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom i wysłania wojsk amerykańskich do Włoch.

**Gen. Foch dowódcą.**

GENEWA, 4.11. Według doniesień dzienników paryskich komendantem połączonych sił pomocniczych francusko-angielskich mianowany został gen. Foch.

**Król grecki w sprawie wojny.**

KOPENHAGA, Jak donoszą z Aten do „Politiken”, król Aleksander miał mowę do oficerów, w której m. in. powiedział: Rozkazuję wam wszystkie siły wasze poświęcić służbie, nie mieszając się do polityki. Pracujcie tak, abyśmy mogli możliwie jaknajprędzej wziąć udział w wojnie i zniszczyć Bułgarów, naszych wrogów.

**Anglicy w Rewlu.**

SZTOKHOLM, 4.11. Do Rewla wysłano specjalną angielską misję wojskowo-marynarską, która kierować ma ewakuacją Rewla.

**Ministerjum lotnictwa w Anglii.**

ROTTERDAM, 4.11. Wedle „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi „Daily Mail”, że na początku bieżącego miesiąca wniesiona zostanie w izbie gmin ustawa o utworzeniu ministerjum lotnictwa. Pierwszy stopień w utworzyć się mającej samodzielnej służbie lotniczej otrzyma gen. Smuts. Tytuł jego odpowiadać będzie tytułowi marszałka polnego.

**Odkrycie pokładów węgla.**

BERN, 4.11. „Yorkshire Post” donosi z Odstawy: W Nowym Brunświku odkryto olbrzymie złoża węgla o wydajności co najmniej 500 tysięcy tonn rocznie, i jak twierdzą rzeczoznawcy, ma to być węgiel antracytowy w najlepszym gatunku. — Dotychczasowa wydajność roczna Nowego Brunświku równała się 120 tysięcy tonnom.

Sz. Prenumeratorów w naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

**Telegramy własne**

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

**Wizyty dyplomatyczne.**

BERLIN, 4.11 (w.) Kanclerz Rzeszy, hr. v. Hertling złożył w sobotę dłuższą wizytę prezesowi parlamentu niemieckiego dr-wi Kaempfowi, który wkrótce potem rewizytował kanclerza.

**Posiedzenie parlamentu.**

BERLIN, 4.XI. (w.) — Prezydent parlamentu dr. Kaempftworzy obrady parlamentu w czwartek 22 b. m. o godz. 3-ej po południu. Przedtem jeszcze odbędą się narady senatorów.

**Konferencja w urzędzie spraw zewnętrznych.**

BERLIN, 4.XI. (w.) „Lokal Anzeiger” donosi: Wczoraj w gmachu urzędu spraw wewnętrznych odbył się pod przewodnictwem hr. Hertlinga dalszy ciąg obrad, rozpoczętych w sobotę.

Konferencja, która rozpoczęła się przed południem, trwała do godz. 5-ej. Między innymi wzięli w niej udział: gen. marszałek polny v. Hindenburg, gen. Ludendorff wraz ze sztabami, oraz większa liczba wyższych oficerów i urzędników urzędu spraw wewnętrznych. Obecny był również wice-kanclerz Helfferich.

**Nowy gabinet hiszpański.**

MADRYT, 4.11 (w.) Ag. Havasa donosi: Gabinet hiszpański utworzony został jak następuje: prezydentum i sprawy wewnętrzne — Garcia Prieto, sprawy zewnętrzne — Bahamonde, finansy — Vantosa, wojna — de la Cierva, marynarka — Gimeno, nauczanie — Bobas, roboty publiczne — Aloala Zamora, sprawiedliwość — Ferander Prida.

Alveredo ze względów prywatnych odmówił przyjęcia portfelu ministra spraw zewnętrznych.

**Powrót z konferencji.**

LONDYN, 4.XI. (w.) Urzędowo. Painlevé i Pétain po krótkim pobycie w Anglii powrócili z powrotem do Francji.

**Wyjazd ministrów koalicyjnych.**

PARYZ, 4.11. Doniesienie Ag. Ha-

vasa. Painlevé i Lloyd George wyjechali do Włoch.

GENEWA, 4.11. (w.) Spotkanie się Lloyd'a George'a i Painlevégo z królem włoskim w kwaterze głównej ma na celu ponowną wymianę zapewnień w sprawie niezawierania od dzielnego pokoju.

Ministrowie koalicji nie mogli i nie chcieli wstrzymać się z załatwieniem tej sprawy do czasu konferencji paryskiej, której znaczenie, wskutek stosunków rosyjskich i włoskich wielce podupadło.

**Sprawozdanie Painlevé'go.**

PARYZ, 4.11 (w.) Ag. Havasa. Painlevé natychmiast po powrocie z Anglii, poinformował ministrów o przebiegu narad w Londynie, po czym rada ministrów przeprowadziła rewizję położenia militarne. Zebranie rady ministrów poprzedziło posiedzenie komisji wojennej.

**Zapowiedź walk w zimie.**

Według depeszy „Berliner Tageblattu” z Haag „Ward Price” donosi z frontu włoskiego:

Niektóre grupy wojska na lewym skrzydle drugiej armii włoskiej nie spełniły swego obowiązku. Taką była istota rzeczy. One opuściły swe stanowiska wskutek nadzwyczaj gwałtownego ataku, wykonanego za pomocą gazu i innych środków.

W ten sposób przebiecie nastąpiło tylko na lewym skrzydle.

Następnie klin atakujący trafił w centrum obrony, wskutek tego trzeba było cofnąć cały front na przestrzeni 95 do 110 kilometrów, aby nie być odciętym.

Trzecia armia cofnęła się z Karstu w jak najlepszym usposobieniu. Przy mocnym dowództwie — to było wyraźne — z tej masy wojska można by wytworzyć siłę gotową do boju. Stara się o to Cadorna i jego generałowie.

Wódz armii trzeciej, ks. Aosta, był wczoraj spokojny i pełen ufności.

Sprawozdawca „Timesa” pisze: Możemy liczyć na to, że armia włoska będzie mogła się utrzymać na tej czy innej linii obronnej.

Położenie jest takie: Nadchodzi pora, kiedy możliwość walk we Francji, Flandrii i w Alpach ustaje. Ale na równinie włoskiej nie nie przeszkadza walczyć przez całą zimę — i to jest korzyść dla tej strony, która posiada większe środki do prowadzenia wojny niszczącej. Ale nie trzeba sądzić, żebyśmy mieli zamiar porzucenia naszego planu na zachodzie.

Włoski okrąg frontu zachodniego zawsze powinien być na drugim planie.

**Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego”**

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo niższych cenach.**

<b>Konkurencja</b> (nowela)	zamiast 25 kop.	—	25 fen.
<b>Szewe warszawski</b> (powiastka)	10	—	10
<b>Sen Marysi o N. Marji Pannie</b>	10	—	10
<b>Pamiętniki Warjata</b> 4 tomy	2 rb.	—	2.40
<b>Poświęcenie</b> (nowela)	60	—	75
<b>Sztabs kapitan Rybnikow</b>	60	—	75
<b>Chiuba detektywów</b>	60	—	75
<b>Z tamtego świata</b>	60	—	75
<b>Co zrobić, aby handel szedł dobrze</b>	25	—	35

**Roczne i półroczne KURS Y HANDLOWE Stanisława Lipińskiego.**

— Piotrkowska № 157. —  
Wykłady rozpoczną się d. 15 listopada  
Przedmioty wykładowe: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polityczna, prawo handlowe, korespondencja i stenografja.  
Kancelaria otwarta codziennie od 4 i pół do 7 w.

**Udzielam korepetycji**

w zakresie 7-iu klas: arytmetyki, algebry, geometrii, trygonometrii i fizyki, oraz przygotowuję zupełnie do klas niższych (do III-ej włącznie).  
Godziny zajęć przed połudn. do 2-ej i po poł. od 6-ej. Oferty proszę składać pod „Korepetycje” w N. K. Ł.



**Ża kilka fenigów nowa bluzka**  
Farba dla użytku domowego **PALATYN** do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.  
Żądać tylko z firmą **BIAŁOGORSKI I S-ka**  
Cegielniana № 49.

**Polonista**  
profesor gimnazjum pragnie dopełnić komplet języka polskiego (kurs wyższy). Piotrkowska 275 m. 6, codziennie od 3—4 pp.

**Mebel i obrazy**  
do sprzedania z kilku pokoi, handlarze wyłączeni, Skwerowa 18 m. 6. 3

Cebula na pudy: Spacerowa 41 m. 18.  
Okazyjnie męskie futro „Blki” do sprzedania: ul. Pańska № 49. m. 5, od 11 — 4 po poł.  
Pieniądze daje na kwity lombardowe. Piotrkowska 69 m. 32 poprzeczna oficyna III piętro  
Prosiaki do sprzedania. ul. Letnia № 6. 3

**Rutynowana nauczycielka**  
przypasabia na stopnie celujace do wszystkich klas szkół srednich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.  
Benedykta 14 m. 28.

**Lekarz-dentysta**  
**S. GORDIN**  
Konstantynowska 18  
przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**  
**A. A. A. A. A. A. M**  
brzyjni wybór nowych, okazjnych stolowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła gieto. Wobec nastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódz. Piotrkowska № 116, I piętro (poc. W niedziele święta magazyn otwarty 1—6 p. n.  
A kuszerka Marie (ubranka przyjmie). Piotrkowska 199 — 7.

Stróż potrzebny zaraz ze świade-  
ctwami. Spacerowa № 41. 3  
Zaginął paszport niemiecki, wyda-  
ny w Łodzi, na imie Maria Pice  
Zaginął paszport niemiecki, wyca-  
ny w Łodzi, na imie Apolonij  
Kałduński.  
Zaginął paszport niemiecki, wyda-  
ny w Łodzi na imie Stanisława  
Wasika.  
Zaginął paszport niemiecki, wyda-  
ny w Łodzi na imie Marjanny  
Michalskiej.